

W USA zajmą się „krajowym terroryzmem”

11 czerwca 2014

Prokurator generalny Eric Holder zaprezentował w tym tygodniu swój plan stworzenia nowej grupy zadaniowej Departamentu Sprawiedliwości, która skupi się na zagrożeniu ze strony „krajowego” terroryzmu.

W nagraniu zamieszczonym w poniedziałek na stronie internetowej departamentu, które później zostało usunięte, Holder twierdził, że punkt zainteresowania w odniesieniu do terroryzmu powinien „powrócić” z zaangażowania poza granicami do Stanów Zjednoczonych.

„Stoimy w obliczu narastającego zagrożenia ze strony radykalizujących się jednostek w obrębie własnych granic,” powiedział Holder. „Wraz z tym jak rodzaj zagrożenia przed którym stoimy rozwija się w m.in. możliwość indywidualnej radykalizacji przez Internet, bardzo ważnym jest, by zwrócić naszą uwagę na potencjalnych ekstremistów tutaj, w domu.”

[...] Ogłoszenie Holdera pojawiło się zaledwie kilka dni po tym jak „Washington Times” ujawnił przerażające dyrektywy Departamentu Obrony, które opisują przypadki, w których prezydent Obama wierzy, iż będzie upoważniony do skorzystania z siły militarnej przeciwko amerykańskim obywatelom. Amerykański urzędnik rozmawiający z „Timesem” ujawnił również, jak administracja Obamy rozważała użycie siły militarnej przeciwko hodowcy pogłowa z Nevady, Clivena Bundy i jego zwolenników.

Nie jest dziwnym, że zapowiedź Holdera nie wspomina o fakcie, że większość krajowych działań terrorystycznych od ataków 9/11 została stworzona przez FBI, co odnotował 2012 r. „New York Times” w artykule „Terrorist Plots, Helped Along by the F.B.I.”

W rzeczywistości, zespół zadaniowy Holdera niewątpliwie skupi się na wrogach politycznych administracji Obamy, głównie powracających weteranach wojskowych, konserwatystach i tych, którzy identyfikują się z Tea Party. Takie grupy są coraz częściej powiązywane z terroryzmem przez wiele agencji federalnych.

Tylko w zeszłym miesiącu, informator wojskowy ujawnił w „Infowars” dokumenty wskazujące na to, że wojskowy ośrodek szkoleniowy w Karolinie Północnej, również używany do szkolenia policji i DHS, został zaktualizowany o kościół baptystyczny i zabudowania gospodarcze. Wcześniej ośrodki szkoleniowe były wzorowane na zagranicznych miastach. Obecnie nowy 300-hektarowy ośrodek w Wirginii, jest wzorowany na amerykańskich miasteczkach i miastach.

W październiku ubiegłego roku, osoby z oddziału Armii w Mississippi Camp Shelby zaalarmowały media o nowym kursie w którym organizacja głównego nurtu chrześcijańskiej posługi “American Family Association”, została określona jako krajowa grupa nienawiści podobna do Ku Klux Klanu. W trakcie indywidualnej odprawy powiedziano funkcjonariuszom, by mieli oko na żołnierzy, którzy wspierają takie grupy, sugerując, że są one krajowym zagrożeniem terrorystycznym.

W tym samym miesiącu, żołnierzom z Fortu Hood powiedziano, że chrześcijaństwo, wspierający Tea Party oraz działacze antyaborcyjni są głównym zagrożeniem terrorystycznym. Żołnierze dowiedzieli się, że wspieranie takich grup może skutkować wszczęciem postępowania dyscyplinarnego w ramach jednolitego kodeksu sądownictwa wojskowego.

Podręcznik szkoleniowy Departamentu Obrony zdobyty przez konserwatywną grupę Judicial Watch w sierpniu 2013 określa zwolenników „wolności jednostki” jako prawdopodobnych „ekstremistów”. Podręcznik również ostrzegał personel wojskowy by unikał „aktywnego udziału” w takich grupach, zakazując im nawet brania udziału w „publicznych demonstracjach”,

„wspólnych działaniach” i „zbieraniu funduszy”.

Raport z 2012 roku w gazecie Small Wars Journal opublikowany w Forbesie wyjaśnił wprost, że „amerykańska armia zmiażdży bunt Tea Party”.

Badanie finansowane przez Departament Bezpieczeństwa Wewnętrznego odkryte w 2012 r. charakteryzuje Amerykanów „podejrzliwych co do scentralizowanej władzy federalnej” i „wierzących w indywidualne wolności” jako „skrajnych prawicowych terrorystów”. Badanie łączy Amerykanów, którzy uważają, że ich „styl życia” jest atakowany z terroryzmem.

Zgodnie z dyrektywą Departamentu Obrony prezydenta Obamy, podręcznik szkoleniowy amerykańskiej armii, który wyciekł w 2012 r., również przedstawiał scenariusz użycia wojska przeciwko obywatelom amerykańskim w czasie niepokoїв społecznych. Dokument nawet szczegółowo opisał, jak Amerykanie będą poddani „reedukacji” w ramach operacji internowania/przesiedlenia [US Army FM 3-19.40] wspierających wszystkie polityki USA.

Były sekretarz Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Janet Napolitano odmówiła publikacji raportu z 2009 r., w którym powracający weterani wojskowi opisani, są jako główne zagrożenie terrorystyczne. W tym samym czasie, artykuł w „New York Times” ujawnił, jak skauci są szkoleni by zabijali „niezadowolonych irackich weteranów wojennych.”

Decyzja Holdera staje się jeszcze bardziej rażąca w świetle ostatnich decyzji administracji Obamy dotyczących zagranicznego terroryzmu. W 2013 roku, prezydent Obama beczelnie odstąpił od federalnego prawa mającego na celu powstrzymanie USA od uzbrajania terrorystów. Zrobiono to by zapewnić wsparcie wojskowe kierowanym przez Al-Kaidę „syryjskim rebeliantom.” Jednak obecnie, były urzędnik Departamentu Stanu, Steve Pieczenik stwierdził w audycji Alex Jones Show w poniedziałek, że jest on obecnie oskarżany przez

administrację Obamy o współudział w zabójstwie premiera Włoch Aldo Moro w 1978 r. z powodu jego odmowy negocjacji z terrorystami Czerwonych Brygad.

Próbując utrzymać się na powierzchni morza skandali, administracja Obamy jest coraz bardziej zdesperowana, by odzyskać pozytywny publiczny wizerunek. Biorąc pod uwagę, udokumentowaną historię zaangażowania rządu federalnego w ułatwianie działań terrorystycznych, administracja będzie robiła co w jej siłach by stworzyć niezbędne scenariusze dla wzmocnienia swojej władzy wykonawczej.

Autor: Mikael Thalen

Źródło oryginalne: Infowars.com

Źródło polskie: PrisonPlanet.pl